№ 245. w Czwartek dnia 20. Października 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Drogą nadzwyczajną.

Obieramy pocztą wiedeńską z 16. b. m. manifest porty z 4. Paźdz. i pismo Omera baszy do dowódzcy rosyjskiego jenerała Gorczakowa. Manifest podajemy w krótkim wyciągu, pismo zaś Omera baszy według tekstu francuzkiego. Ostatnie brzmi jak następuje:

Panie jenerale!

Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt, pismo to wystósować do Ciebie panie jenerale. Kiedy wysoka porsta wszystkie wyczerpała środki dążące do zgody, celem utrzymania pokoju i swojéj niepodległości, cesarsko rosyyjski dwór tymczasem kładł nieustanne trudności i nakoniec nadwerężył traktaty przez obsadzenie dwóch księstw Multan i Wołoszczyzny, należących do całości państwa otomańskiego.

Wierna swemu systematowi pokoju porta, zamiast użyć prawa odwetu, ograniczyła się wówczas na protestacyi, nie schodząc z toru, który do pogodzenia prowadził.

Rosya wystrzegała się przeciwnie okazać podobne uczucia i zakończyła sprawę odrzuceniem wniosków, które polecone przez dostojne dwory pośredniczące, uważane były za potrzebne dla honoru i bezpieczeństwa porty.

Nie pozostaje jéj następnie nic innego, jak chwycić się wojny. Ponieważ najście księstw naddunajskich i z niem połączone złamanie traktatu tworzą nieuchronne przyczyny wojny, przeto wysoka porta, ku ostatecznemu pokazaniu swoich uczuć pokojem tchnących, proponuje za mojem pośrednictwem opuszczenie obu rzeczonych prowincyi i ofiaruje celem postanowienia w téj mierze przeciąg dni 15, odebrania tego pisma od dnia licząc.

Jeżeli w przeciągu tego czasu dójdzie mnie od Waszéj excel. odpowiedź odmowna, natenczas rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich będzie tego skutkiem (le commencement des hostilites en serait la consequence naturelle).

Mam zaszczyt to podać do wiadomości Waszéj excel. i przytem korzystam ze sposobeości, do oświadczenia Tobie panie jenerale zaręczenia mojego znakomitego uszanowania. Omer basza.

Z wywodu obszernego manifestu wysokiéj porty z Mucharemu 1270 (4. Paźdz.) wyjmnjemy koniec: ponieważ gabinet petersburgski nie zadowolił się ofiarowanemi przyrzeczeniami, ponieważ przychylne usiłowania dostojnych mocarstw pozostały bez pożytku, ponieważ nakoniec wysoka porta obecnego stanu, tudzież dalszego zajmowania księstw wołosko-multańskiego, należących do całości swego państw niemoże dłużéj dopuszczać, przeto gabinet otomański w stałym i chwalebnym zamiarze bronienia uświęconych praw władzy i niepodległości swego rzadu, sprawiedliwy wykonywać będzie odwet przeciw nadwerężeniu traktatów, które za casus belli uważa. Tenże ogłasza więc urzędownie, że rząd J. sułt. Mci uważa się zmuszonym do wypowiedzenia wojny i że Jego excel. Omerowi baszy stanowcze wydał polecenie, do wezwania ks. Gorczakowa, aby opuścił księstwa i do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, jeżeli po upływie 15 dni po nadejściu jego depeszy do rosyjskiéj głównéj kwatery, odbierze odmowną odpowiedź.

Samo się rozumie, że po odebraniu odmownéj odpowiedzi od ks. Gorczakowa, rossyjscy ajenci otomańskie państwa opuścić mają i stosunki handlowe między poddanemi obustronnych rządów ustać muszą.

Ponieważ nie uważa wysoka porta za rzecz sprawiedliwą, aby idąc za starym zwyczajem nałożono embargo na rosyjskie okręty handlowe, przeto im będzie późniéj wyznaczony czas, w przeciągu którego mają się udać na czarne lub środziemne morze. Ponieważ nadto rząd otomański nie chce kłaść przeszkód handlowym stosunkom państw zaprzyjaźnionych, przeto w czasie wojny pozwoli otworzyć obie cieśniny morskie dla ich marynarki handlowéj.

Berlin, d. 19. Października. — Naj. Pan raczył zamianować: sędziów powiatowych Ruhe w Inowrocławiu, Wilda w Szubinie, Hilschera w Nakle i Rosenkranza w Bydgoszczy, radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, d. 18. Października. — Naj. państwo król i królowa przybyli tu dziś po południu i niebawem udali się do Sansouci. W drodze referował Naj. Panu prezes ministerstwa bar. Manteuffel.

— Wczora w południe między 12 a 2 godziną odbyła się konferencya między prezesem ministerstwa, ministrem handlu, ministrem skarbu i ministrem wojny, dziś zaś wieczorem o godzinie 6 zbierze się całe ministerstwo stanu na posiedzenie. Kreuzzeitung powiada, że na tém posiedzeniu będzie rozbierana kwestya względem przypuszczenia obcych papierowych pieniędzy w państwie pruskiém.

— Według Biura Korespondencyjnego nie przyjął pan Manteuffel zaproszenia na uroczystość w tym roku wyznaczoną na dzień 9. Listopada, w którym to dniu w roku 1848. ministerstwo Brandenburga rospoczęło urzędowanie.

Francya.

Paryż, 15. Paźdz. — Według Monitora wynosiły niestałe pobory i dochody we Wrześniu r. b. blisko 8 milionów fr. więcéj, niż we Wrześniu r. 1852; za trzeci kwartał r. 1853 pokazuje się przewyżka 17 mil. w porównaniu z odpowiednim kwartałem w roku 1852. Skutkiem tego przybytku, dotychczasowe wydatki na r. 1853 mimo nadzwyczajnych kredytów otworzonych, pokryte zostały dochodami państwa zupełnie.

— Księżna Matylda, tudzież ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wyjechali do Compiègne, gdzie w boru odbyła się naganka.

— Kardynał arcybiskup Londynu Wiseman, przybył do Paryża.

— Patrie donosi, że adjutant Omera baszy przybył w osobnéj misyi do Paryża i Londynu. Tenże dziennik powiada, że wiadomość podana przez niektóre dzienniki, o wysłaniu 1800 majtków do floty lewanckiéj jest płonną. Prawda, że fregata «Labrador« wiezie 746 majtków do floty morza Srodziemnego, ale tylko dla tego, aby równą zastąpić liczbę majtków, którzy wracają do Francyi.

— Według depeszy telegraficznéj z Marsylii, udał się prefekt ujścia Rodanu pan de la Crevecoeur do Konstantynopola. W porcie zaczęto sześć okrętów wojennych zbroić, o czém już wczoraj donieśliśmy.

— Statek parowy »Caire« przywiózł bardzo wojenne wiadomości z Konstantynopola. Mimo to stały jeszcze floty połączone na dniu 6. b. m. w zatoce Besika.

— W ciągu dnia dzisiajszego powiadano, że trzy mocarstwa północne zażądały od rządu francuskiego, aby wyprowadził swe wojska z Rzymu. Na to podobno rząd francuski dał odmowną odpowiedź.

— Podobno w ministerstwie wojny bardzo się rozgniewano na doniesienie telegraficzne, iż rząd pruski zakazał wyprowadzania koni z kraju swego, bez których służba francuska obejść się niemoże. (W Prusach o takim zakazie nikt dotąd niewie.)

— Jenerał Canrobert bywa u cesarza na długich konferencyach. Już przed odjazdem Ludwika Napoleona do Compiègne codzień bywał rzeczony jenerał w St. Cloud, zkąd dopiero wieczorem wracał do Paryża.

— Flota morza Srodziemnego jest teraz uzupełniona.

Anglia.

Londyn, 15. Paźdz. — W niedostatku nowszych wiadomości ze wschodu, zajmuje się prasa kongresem pokoju w Edinburgu. Według zdania wszystkich dzienników demonstracya ta pokojowa całkiem się nieudała, bo oprócz Cobdena i Brighta, żaden mówca większego znaczenia niemówił. Sam Cobden byłby lepiéj uczynił, gdyby całkiem milczał. Z wyjątkiem Peace Heralda, tak pokątnego dziennika, że dopiero teraz krocie tysięcy poraz pierwszy się dowiedziały, że istnie taki dziennik i kilku dzienników kwakrowskich, grzmi cała prasa angielska swojém yroans przeciw sofistom, którzy, jak mówi jeden dziennik, pokój krakają, a wyśpiewują wojnę. Nawet Daily News, który podziwiał Cobdena z jego zasad radykalnych, dziś wstrzymać się niemoże od satyry i wzywa sławnego mówcę, aby od kraju do kraju, od miasta do miasta biegał i wszędzie w Pekinie, Awie, a przed innemi w Konstantynopolu prawił: nie wierzę, aby nawet we śnie komu przez myśl przeszło, na was uderzyć. Times nawet niedał się przekupić dowodami Cobdena o stanie Turcyi, oskarza go owszem o plagiat. Jego czytelnicy, powiada Times, wszystko to oddawna wiedzieli, co Cobden za własny wynalazek wytrębywał. Cobden nawet czyni złe zastósowania z faktów, których go Times pouczył. Ponieważ Turcya jest tylko cieniem, niepowinna być więc prowincyą rossyjską. Times powiada, że nigdy niezaprzeczała, że Anglia zmuszoną jest we własnym i Europy interesie chęć powiększenia się Rossyi w razie potrzeby ukrócić. Raz tylko pozwoliła na powiększenie jéj, gdy chodziło o spotęgowanie sił północy przeciw furyi rewolucyi zachodniéj, wówczas zezwoliła na podział Polski. Dziś

zmieniły się stosunki, dziś owo spotęgowanie jest niepotrzebném, dziś do równowagi świat zmierza, bo rewolucyą wszędzie stłumiono.

— W dniu drugim kongresu pokojowego (dnia 13. Paźdz.) przyjęto znane rezolucye względem zaprowadzenia Ocean Penny Post, reformy rządu wschodnioindyjskiego, stałych zamiast niestałych podatków, i redukcyi wojska i floty. Cobdena mowę w porównaniu do jego niedzielnego kazania można uważać za mistrzowską. Powtarzając swój dawny wniosek o zmniejszenie floty angielskiéj i francuskiéj w równym stosunku, znów się rozwodził o sprawie wschodniéj i wezwał admirała Sir C. Napiera na świadka swoich uwag o Turcyi. Ustawa w Gulhaneh tylko jest makulaturą, bo baszów i kadych edykt sułtana tyle obchodzi, co mandarynów chińskich akt angielskiego parlamentu. Daléj Anglia niema prawa do prawienia moralnych kazań Rossyanom, albo występowania w groźnéj postaci anioła mściciela. Car nieloiczniéj nie postępuje, jako dowódzca Lambert i lord Dalnusie w Burmie i Awie. Angielskie ręce krwią zbroczone, oburzenie więc na postępowanie Rossyi jest przywłaszczaniem i obłudą. Równie nie wymaga interes Anglii, powstrzymywania cara na jego drodze, bo jeżeli Rossya powiększa swoje terytorium, sama siebie osłabia. Z drugiéj strony przymuszona jest Rossya rozszerzać się, bo ma słabych, nieporządnych i anarchicznych sąsiadów. Wielkie narody upadają samobójstwem, ale nie zaczepką zewnątrz. Jeżeli chcą mimo to wystąpić naprzeciw Rossyi, niechaj działają na nią za pomocą środków moralnych. Jest on przekonanym, że lord Palmerston w roku 1849 prostą protestacyą mógł udaremnić interwencyą we Węgrzech. Rossyjscy dyplomaci padali niemal na kolana przed szlachetnym lordem, aby nie zakładał protestacyi i lord Palmerston niezaprotestował i Węgry upadły. Cobden atoli oświadcza, że za Węgry ani strzału by nie uczynił. Rossyą znów teraz rozbiłby w ten sposób: zakazałby robienia interesów papierami rossyjskiemi na giełdzie, a pożyczkę Rossyi ogłosiłby za pociągającą kary. Obraza taka narodowo ekonomicznéj zasady na pół nie jest tak zbrodniczą, a równie skuteczną jak wojna. W końcu widzi jedyne zbawienie Anglii w organizacyi wielkiego stronnictwa pokoju, w któremby się połączyły wszystkie frakcye liberalne i do któregoby się przyłączyli wszyscy rozumni mężowie stanu. — Sir C. Napier zimno i dowcipnie twierdził, że admirałowie i jenerałowie nie są koniecznie ludźmi krwi chciwymi. Nelsona listy prywatne świadczą, że zawsze wzdychał za pokojem. Wellington zawsze był mężem pokoju, skoro wojna ustała (śmiech); sam zaś nigdy nie szedł na bitwę w innéj myśli, jakaby przez nią położyć koniec wojnie. Cobden opuścił z obliczeń swoich 500,000 armii francuskiéj. Teraz ma Anglia jaką taką armią i spodziewa się, że jéj na szkielet rząd nie zamieni. Mało go Turcy tymczasem obchodzą, ale tego powiedzieć niemoże, gdyby Rossyanie kosztem ich mieli się powiększyć. Bright występuje z mową o długu państwa i bezpożyteczności wojen. W piątek wieczorem zakończył kongres pokoju posiedzenia rozmowami w sali muzykalnéj.

— Lord Aberdeen podziękował na piśmie fabrykantom i kupcom z Sheffield za adres ich na rzecz pokoju, który poczytał za dowód ich zaufania, dał im przytem przyrzeczenie, że rząd dołoży wszelkiego starania, aby mimo ogromnych przygotowań utrzymać pokój zaszczytny.

— Królewska rodzina przybyła wczora wieczorem szczęśliwie do Windsor.

— Parlament wydał na druki w roku zeszłym 54,030 funt. szt., które oczewista ściągną z kraju podatkami.

— Jak donosi Northern Whig, jest wynalazcą przejścia północnozachodniego porucznik M'Clure, rodem z irlandskiéj prowincyi Ulster. Żeglarz sławny do północy kapitan Kellet jest równie Irlandczykiem.

— Finansiści angielscy, którzy pracują nad pokryciem Kanady siecią kolei żelaznych, zajmują się w téj chwili budową na rzece Clyde w Szkocyi parostatku olbrzymiego, mającego przewozić z Holyhead całe karawany wychodzców do Portland. Tą niezmierną pracą zajmuje się pan Scott, główny budowniczy okrętów w. Brytanii. Nowy parostatek liczyć będzie obejmu 10,000 beczek; rozmiary zaś jego będą następne: Długość 673 stóp, szerokość 80, głębokości 60, siła machin 600 koni, powierzchnia pomostu 1 i pół akra. To pływające miasto złożonem będzie z kilku części zupełnie od siebie oddzielnych w taki sposób, iż na przypadek rozbicia, każda część może płynąć osobno. Dowiedzionem już jest dziś, że najsilniejsze bałwany idą ledwo na 20 stóp w głąb tak, że okręt biorący 32 stóp wody i mający przeszło 673 stóp długości, nie może być miotany gwałtownością bałwanów ani szybkość jego najpotężniejszą burzą zmniejszoną nie będzie. Kapitanowie linii. Cunard et Collins po długiem doświadczeniu do tego wniosku doszli. Tak więc ów kolosalny statek może się natrząsać z wściekłości bałwanów; niewiadomo tylko czy z powodu swéj wielkości nie będzie za nadto wystawiony na działanie wiatrów. Piszą z Sidney: Do téj pory w Australii nie odkryto żanéj żyły złota, któraby wymagała głębokiego kopnia za pomocą środków mechanicznych. Złoto znajduje się tam w obfitości; tak jak w Brazylii lub w Uralu rozrzucone i pomięszane z kwarcem w pokładach napływowych. By exploatacya z korzyścią mogła być przez kompanie prowadzoną, potrzebaby pracy niewolników albo przynajmniéj roboty bardzo taniéj, ale te dwa warunki zdają się niepodobnemi do spełnienia. Dla tego żadna z kompanii utworzonych czy to w Anglii czy to w Sidney do téj pory jeszcze nie mogła wziąźć się do dzieła. Wszystkie w swych prospektach zakładają sobie korzystanie z kopalni australskich. W tym celu wystawiają tylko kilka sztuk kwarcu złotodajnego dość bogatych, nie raz pochodzących z gruntów do przedsiębiorstwa nienależących, następnie puszczają w obieg akcye, te w Londynie sprzedają z wielkim zyskiem pod wpływem entuzyazmu wywołanego ciągłym dowozem złota. Tak w Londynie akcye jednéj z takich kompanii płacono cztery razy wyżéj jak ich wartość nominalna, kiedy w Sidney taż sama kompania, złożona z ludzi bardzo porządnych, rozwiązywała się, zwracała pieniądze za akcye, straciwszy piątą część kapitału. Podobne fakta i zawody nie raz już się zdarzyły i zdarzą jeszcze.

Belgia.

Bruksela, d. 16. Października. — Król przyjmował dziś nowego posła francuzkiego Adolfa Barrota na uroczystém posłuchaniu. Król i cała rodzina królewska udadzą się w przyszły czwartek do Ostendy, celem udania się do Anglii na statku parowym marynarki belgijskiéj. Celem téj podróży ma być przedstawienie księżny Brabantu królowéj angielskiéj.

Hiszpania.

Madryt, 10. Paźdz. — Nadspodziewanie uchwalił gabinet na ostatniéj radzie ministeryalnéj zagajenie kortezów na dzień 19. Listopada. Postanowienie to i dekret powołujący marszałka Narvaeza są wypadki na drodze prawa i konstytucyi. Bardzo by się łudzono, gdyby sądzono, że zbywać będzie na przedmiocie do opozycyi. Położenie polityczne zawsze jest otoczone tajemnicą, ponieważ rząd dotąd nie wystąpił z wyznaniem wiary i dla tego niewiadomo, w jakim stanie zostają do reform absolutnych, jakie zamierzył wprowadzić Bravo Murillo. Chociaż jest dzieckiem prasy, przecież nie ustaje w okrutném jéj prześladowaniu. Co dzień skazują dzienniki na kary pieniężne, a redaktorów osadzają po więzieniach. Nie zaręczam, czy kortezy utrzymają się przez dni czternaście.

Austrya.

— Gazeta Tryestska pisze z Wiednia: Kiedy dzisiejszy minister skarbu i handlu p. Baumgartner stanął na czele obu połączonych dykasteryi, otrzymał od N. Pana zarazem polecenie przedłożyć do najwyższéj sankcyi stósowne projekta w celu stanowczego połączenia tych obu niegdyś rozdzielonych ministeryów. Zdaje się, iż uznano za właściwe, aby dawniejszy zakres działania ministerstwa handlu poddać nowemu rozbiorowi aby odłączyć od niego niektóre gałęzie jak zarząd dóbr skarbowych, koleje żelazne i t. d. Nie ulega teraz wątpliwości, że przyszedł czas ostatecznéj decyzyi pod względem stanowiska ministerstw handlu i skarbu, co jak słyszeliśmy, wkrótce ogłoszonem będzie. Zbyt wielka praca jaka spadła na barki p. Baumgartnera nadwerężyła jego zdrowie, a sam rozdział czynności między dwóch zastępców pod nieobecność ministra, najlepszą był skazówką, że o zupełnem zlaniu obu ministerstw niemoże być mowy. Przekonano się jeszcze następnie, że sprawy finansów państwa oddzielone być winny od bieżących czynności skarbowych, a ztąd poszła pogłoska, że właściwie ministeryum skarbu ograniczać się będzie na kwestyach *de la haute finance*; a zaś dla spraw handlu i rzemiosł, tudzież administracyi skarbowéj urządzone będą dwie posady dworskie centralne niezawisłe od siebie i od ministeryum skarbu, a których naczelnicy zasiadają na radach ministrów. Na takich naznaczają pana Rueskäfera i barona Geringera, którzy pod nieobecność ministra pana Baumgartnera departamentem jego zawiadywali.

— Towarzystwo przedsiębiorców angielskich z kapitałem około 7 mil. złr. przedstawiło p. ministrowi spraw wewnętrznych projekt do zaopatrzenia Wiednia i przedmieść jego w wodę do picia i nawet wprowadzenia jéj do mieszkań, gdy tymczasem mało teraz domów w samem »city« wiedeńskiém posiada własne studnie. W téj mierze niemasz wszakże jeszcze zgody, bo rada gminna nie chce za darmo odstąpić wodociągów miejskich.

— Arcyks. Karol Ludwik udaje się już w końcu tego miesiąca na stały pobyt do Lwowa. Sprzęty jego mieszkania już wysłane zostały z Wiednia.

— Obwieszczenie namiestnictwa w Pradze ogłasza, iż na mocy rozporządzenia ministeryum saskiego, wszystkie osoby podróżujące koleją z bronią, winny takową na granicy oddać i przez cały pobyt w Saxonii broń taka może być tylko wiezioną między rzeczami podróżnych.

— Zgromadzenie związków katolickich niemieckich w Wiedniu wygotowało następujące oświadczenie pod względem uniwersyteckim: »Siódme walne zgromadzenie katolickiego związku w Niemczech powołując się na uchwałę 6go zgromadzenia walnego, uznaje ciągle potrzebę założenia wolnego katolickiego uniwersytetu w Niemczech i wykonanie tego zamiaru zostawia przyszłości. Przedewszystkiem zaś polega z ufnością na gorliwości przewielebnego episkopatu i sprawiedliwości wysokich i najwyższych rządów pod względem przywrócenia nie wielu ocalonych uniwersytetów katolickich w Niemczech w charakterze swoim odpowiednim pierwotnemu przeznaczeniu funduszów (Stiftungsmässig). Zgromadzenie walne wyrazić musi zatém głęboki żal swój z powódu napaści na katolicki charakter tych starożytnych zakładów, jak to w ostatnich czasach miało miejsce pod względem uniwersytetu w Freiburgu, w Bryngowii. Uznaje ono w tém najsilniejsze naruszenie prawa pozytywnego i świętości akt erekcyjnych, tudzież zgwałcenie jednego z najsilniejszych środków społeczeńskich. Zgromadzenie jlne uznaje z żywem przeświadczeniem zasługi owych mężów, którzy powstali śmiało, stanowczo i gotowo przeciw naruszeniu praw i za utrzymaniem katolickiego charakteru uniwersytetów. Oddaje ono przeto największe pochwały gorliwym usiłowaniom wszystkich kollegiów doktorskich na uniwersytetach w Wiedniu i Pradze, życząc im najpomyślniejszego skutku. Widzi zbawienie uniwersytetów i pewność błogiéj ich działalności na dobro narodu właśnie w szczegółowym podziale katolickim tych zakładów, tudzież w żywym związku ich ze stolicą świętą przez godność kanclerza i obsadzenie wszystkich katedr katolikami wiernymi, jak niemniéj we wszystkich innych organicznyh i historycznych urządzeniach, które wykazały wartość swoją w wiekach wielkości prawdziwych nauk, a z których upadkiem, ciężkie zadano rany umiejętności i wypływającemu z niéj życiu.«

Turcya.

Konstantynopol, d. 3. Października. — Opowiadają sobie, że sułtan od czasu potwierdzenia wypowiedzenia wojny, czas przepędza na religijnych rozpamiętywaniach. Miękki umysł jego znajduje tylko pokrzepienie swe w przekonaniu, iż działa, jak honor państwa i utrzymanie wiary wymaga. Szeik ul Islam co dzień jest u władzcy, który mu rozkazał tłumaczyć sobie miejsca z koranu ściągające się do wojny. W ostatnich dniach rozdawano z seraju chojne jałmużny.

Reczą jest pewną, że zapytano Abd el Kadera, czyli na przypadek wojny z Rosyą obejmie dowództwo. Układy idą za pośrednictwem

Szeika ul Islama i Turcy zaręczają, że sławny emir oświadczył swą gotowość, kładąc za warunek, aby o tem doniesiono do Paryża i zapytano cesarza Francuzów o zdanie. Jeżeli rzecz ta odniesie skutek, natenczas emirowi oddadzą dowództwo w Azyi.

Turcy sobie rozumują, że sprawa wschodnia nie może inaczéj być zakończoną, jak bronią w ręku. Z tą myślą także się po poselstwach oswojono, acz wątka układów z rąk jeszcze nie upuszczają.

— Journal de Constantinople mówi o uchwale wojny w następujący sposób: po otrzymaniu rozkazów od sułtana Jmci, powołał rząd cesarski wielką radę ludu, złożoną z teraźniejszych i dawniejszych ministrów, wielkich dygnitarzy, muszirów, jenerałów dywizyi i brygad, najznakomitszych ulemów, profesorów wielkich meczetów, urzędników pierwszéj klasy i nakoniec ze wszystkich członków biura wielkiego referendaryatu w dywanie. Rada ta zebrała się w dywanie pod przewodnictwem wielkiego wezyra, w liczbie 200 członków. Po zagajeniu rady skréślił Reszyd basza stan całéj sprawy, poczem wezwano każdego z obecnych, aby otwarcie powiedział swoje zdanie. Pierwsze to posiedzenie trwało od południa, do wieczora (6 godz.). Drugie posiedzenie odbyło się nazajutrz i trwało 6 godzin. Zgromadzenie to co do składu, jest pierwsze, które się odbyło w ten sposób w Turcyi. Nigdy tak licznego i poważnego nie było zgromadzenia, każdy z członków wypowiadał swoje zdanie oparte na głębokiem swojem przekonaniu. Zapominając o położeniu niebezpiecznem, wszyscy tylko mieli na uwadze godność tronu, prawa i niepodległość państwa, a chcąc je w całości utrzymać, oświadczyli wszyscy gotowość poświęcenia za nie życia i majątków. Zgromadzenie narodowe dopełniło swojego obowiązku, armia swojego dopełni.

W tych dniach zapisało się na listach ochotników w Konstantynopolu przeszło 6000. Oprócz tego rozpisała porta nowy nabór 150,000 redifów i rekrutów. Uchwałę tę odczytano w piątek po wszystkich meczetach. Przy uniesieniu powszechnem i przekonaniu, że tu idzie o istnienie Turcyi, nie wątpią, że ten nabór z łatwością się odbędzie.

— Journal des Débats następujący daje życiorys Omera baszy: Wiadomem jest, iż dowództwo naczelne armii tureckiéj w Bułgaryi, obejmuje uchodzący za najlepszego jenerała w służbie sułtańskiéj Omer basza. Podajemy więc niektóre szczegóły, tyczące się jego życia, ręcząc za ich dokładność. Omer basza jest poddanym austryackim z Kroacyi, urodził się w r. 1801 we Wlaskach, miasteczku leżącém w obwodzie Ogulińskim, o 13 godzin odległém od Fiumy. Imie jego rodowe jest Lattas. Ojciec jego był komisarzem obwodowym a stryj popem greckounickim. Przyjęty bardzo młodo do szkoły matematycznéj w Turm koło Karlosztadu w Siedmiogrodzie, ukończywszy zaszczytnie nauki wszedł do korpusu dróg i mostów, który w Austryi uorganizowany jest na stopę wojskową. W roku 1830 z powodu zwady z przełożonemi, uciekł do Turcyi i przyjął Islamizm. Kozrew basza będący podówczas seraskierem czyli ministrem wojny, wziął go pod swoją opiekę, umieścił w regularnem wojsku i służbę przy sobie oznaczył. Co więcéj, wydał za niego swoją wychowankę, najposażniejszą pannę z Konstantynopola, a córkę jednego z dowódzców janczarskich, którego kazał był ściąć w r. 1827 podczas buntu janczarów przeciw Mahmudowi II. W roku 1834 Lattas przezwawszy się Omerem, był już dowódzcą batalionu; przydany był przez Kozrew baszę za adjutanta i tłumacza jenerałowi Chrzanowskiemu, który zajmował się instrukcyą wojsk tureckich zebranych w obozie pod Stambułem. Od tego czasu Omer czynnie był użytym do reorganizacyi armii tureckiéj, a ciągle forytowany przez Kosrew baszę, otrzymywał następnie niektóre missye trudniejsze i ważniejsze dowództwa. Rozruchy w Syryi i powstanie Albańskie w 1846. r. dały mu pole do odznaczenia się i zwrócenia na siebie uwagi sułtańskiéj Wysłany do Kurdystanu, uśmierzył tę prowincyę, która się nieuznawała prawie za poddaną Porty. — W 1848 powołany na dowódzcę armii powołanéj do Multan i Wołoszczyzny, umiał tam utrwalić powagę sułtana, nie obrażając drażliwości i przywilejów tych prowincyj zastających pod podwójną opieką Turcyi i Rossyi. Rok 1851 liczy się do najświetniejszych epok wojskowego zawodu Omera baszy. Mianowany naczelnym dowódzcą w Bośnii, gdzie naczelnicy kraju niechcieli uznać tanzymatu, czyli nowéj organizacyi państwa, potrafił małemi siłami ukrócić bejów téj prowincyi. Ostatniemi czasy był posłany do Montenegro, gdzie poraz pierwszy znalazł się na czele 30,000 regularnéj armii. Wiadomo, że interwencya Austryi położyła koniec téj wyprawie, zanim jeszcze mógł przystąpić do działań stanowczych. — Dzisiaj Omer basza stoi w Szumli na czele 100,000 armii i rozwija jak słychać wielką czynność w organizowaniu jéj i w umocnieniu kraju, mogącego być teatrem wojny. Omer basza ma lat 52, wzrostu więcéj niż miernego, oblicze ma wojenne i pełne wyrazu. Z równą łatwością mówi po serbsku, włosku i niemiecku.

Grecya.

Ateny, d. 30. Września. — Przebyliśmy noc straszliwą. O północy mieliśmy trzęsienie ziemi; już przy pierwszem poruszeniu, które było bardzo gwałtownem ale bardziéj horyzontalnem, ludzie pospadali z łóżek, poczem w cztery sekundy nastąpiło straszliwe w kierunku prostopadłym wstrząśnienie, a w pięć lub sześć sekund trzecie wstrząśnienie, które długo poruszało budynkami aż do fundamentów. Te trzy główne wstrząśnienia połączone były pomiędzy sobą lekkiemi oscylacyami tak, że całe trzęsienie trwało około 12 sekund. Przestrach w mieście był niezmierny. Ciemność głęboka je pokrywała, ale w jednéj chwili wszystkie okna zostały oświecone. Do godziny 5. rano wstrząśnienia następowały po sobie mniéj lub więcéj gwałtowne; pomiędzy wstrząśnieniami mieliśmy gwałtowną burzę z deszczem. Na kilka sekund przed wstrząśnieniem zwykle burza ustawała, w atmosferze zaś panowała wówczas cisza najzupełniejsza. Ta cisza była jednem z najprzykrzejszych chwil przy tem zjawisku natury dość długo trwającém; wiedziano bowiem zawczasu, że wstrząśnienie nastąpi. Kilka budynków dość ucierpiało. W Tebach wstrząśnienia nie ustają, a ludność koczująca pod namiotami postanowiła opuścić ruiny miasta i zabudować się w innem miejscu.

Kronika miejscowa.

Września, 16. Paźdz. — Niespełniły się nasze oczekiwania, ostatni zjazd powiatowy nie zaspokoił naszych nadziei. Spodziewaliśmy, że powiat uchwali budowę drogi żwirowéj z Wrześni na Miłosław ku rzece Warcie; droga ta w połączeniu z drogami żwirowemi w powiatach gnieźnieńskim i pleszewskim połączyłaby wielką drogę handlową od Wrocławia do Torunia i Bydgoszczy. Na zgromadzenie powiatowe przybyło wielu dziedziców. Według oświadczenia pana landrata jest życzeniem rządu, aby droga ta dochodziła do rzeki pod Pogorzelicą, gdzie znajduje się główny urząd celny. Ztąd szlaby droga żwirowa na Żerków i Miaskowo. Rząd równie przychyliłby się do kierunku na Nowe miasto i na oba kierunki wyznaczono premie z funduszów państwa i powiatowych, które w połowie pokryłyby koszta budowy téj ważnéj drogi. Drugą połowę pokryłby powiat i dziedzice, których włości najbliżéj téj drogi leżą. Ponieważ droga ta przechodzi przez dobra znaczne, przeto chciano dowiedzieć się o ofertach dziedziców owych dóbr. Pan hr. Mielżyński, ofiarował 1500 tal. na ten cel, przez którego dobra ciągnęłaby się owa droga $1\frac{1}{2}$ mili. Dominium Smiłowo ofiarowało 1000 tal. W ogóle ofiarowano 3000 tal., gdy tymczasem na powiat przypada 70,000 tal. Zdawała się ta suma dziedzicom odległym od owéj drogi zbyt wysoką do korzyści, których z niéj oczekiwać mogą, przeto propozycyą budowania téj drogi żwirowéj odrzucono głosami 18 przeciw 16. Jedyna więc nadzieja jeszcze polega na dziedzicach, którzy z drogi téj najwięcéj odnosić będą korzyści. Jeżeli ci się nie przyłożą do większych ofiar, natenczas trudno będzie, aby uchwała w téj mierze zapadła pomyślna.

Wiadomości literackie.

»Ukraina i Zaporożce, czyli Historya Kozaków, od pojawienia się ich w dziejach, do czasu ostatecznego przyłączenia do Rosyi, według najlepszych źródeł naapisana, przez J. N. Czarnowskiego. Warszawa, nakładem J. A. Breslauera, 1854.« W drukarni pod firmą J. Kaczanowskiego. W 8ce, Tom I, str. 282, niel. 4. Tom II, str. 306, nieliczb. 6). Poprzedzają samo dzieło »Słów kilka do czytelnika«, w których autor oświadcza: »Ukraina, ziemia zamieszkana przez jednoplemienny z nami naród, mimo tak ścisłego związku z Polską, mimo swéj krwawéj sławy, klęsk naszych przodków pod Żółtowodami, Piławcami, Zbarażem i Humaniem, zbyt mało nam jest znana pod względem swéj historyi, dawnych zwyczajów i wewnętrznego urządzenia, a do dziś żaden z światłych naszych pisarzy nie przedsięwziął objaśnić nas w tym ciekawym przedmiocie. Literatura nasza posiada oryginalnie napisane Dzieje Krzyżaków, nawet Francyi, Anglii i Hiszpanii, narodów wprawdzie znakomitych potęgą i oświeceniem, ale zawsze dalszych dla nas jak Kozacy; a nie mamy historyi Ukrainy, która była nas tak bliską, bo stanowiła część jednego kraju. Czytając znakomite czyny Kozaków, przejęty podziwem, ośmieliłem się skréślić ich dzieje, napisać historyą Ukrainy, dać poznać sławy jéj mieszkańców, tego rycerstwa dzielnego, bitnego i wytrwałego, które swojem męztwem zdumiewało okoliczne narody, napełniało trwogą brzegi Krymu, Turcyi i stolicę władcy wschodu, przed którym drżały najpotężniejsze państwa Europy; ludu, który swemi piersiami zasłaniał granice nasze od najazdu hord dzikich, a przez swe przywiązanie do wiary ojców, chorągwi i ziemi, swą stałość, o mało nie przywiódł do zguby Polski, która zamiast matki macochą mu się stała. Nie zamierzyłem tu współzawodniczyć za znakomitemi talentami rosyjskich pisarzy: Bantysza Kamieńskiego, Markiewicza i Skalkowskiego; owszem wyznaję, że dzieła ich były dla mnie wskazówką i przewodnikiem na drodze poszukiwań; ale przytém nie zaniedbując żadnych źródeł, jakie mogły mi być dostępne, odczytując wszystkich historyków i kronikarzy polskich, zacząwszy od Bielskiego, Piaseckiego, Kochowskiego, Pastoryusza, Grondzkiego i Rudawskiego; starałem się drogą porównania i krytyki, pośród sprzecznych zwykle podań historyków obu narodów, wyśledzić czystą prawdę, by utworzyć jak najdokładniejszą całość.« We wstępie autor krótko zastanawia się zkąd bierze początek miano Kozaków. Według Siestrzeniewicza, naród kozacki początek swój i nazwisko wziął z Azyi, od dawnego ludu Kozary, około morza kaspijskiego żyjącego, który potém ztamtąd aż do azowskiego morza siedziby swoje rozciągnął; że zaś lud ten zajmował część kraju w sąsiedztwie Tataryi i Persyi, a Persowie kraj ten nazywali Kazachja, co w ich języku miało znaczyć Scytyę górzystą, zatém Kozary zaczęli nazywać się Kozachi, a z tego powodu Słowianie utworzyli Kozak. Lecz podobniejsza do prawdy, iż nazwa Kozaków wzięła początek od wyrazu tatarskiego Kozak, co ma znaczyć jeźdźca lekko uzbrojonego. Pierwsi bohaterowie kozaccy ukazują się w historyi około 1500 roku, za dnieprowskiemi porohami: Eustachy Daszkiewicz i Przecław Lanckoroński. Kozacy mało rosyjscy, ukraińscy, zostali przyłęczeni do Polski, w roku 1340. na prawach: »jako równi do równych i wolni do wolnych«. Za czasów Stefana Batorego, 1576. r. 20. Września otrzymują wraz z Zaporożcami przywileje i pewne organizacye. Batory, zatwierdzając prawa i przywileje Kozaków hetmańskich (mało rosyjskich), daje im za stolicę Baturyn, zamiast dawnéj Czerkasów. Zaporożcy wtedy podobnież otrzymują potwierdzenie na posiadanie wszystkich ziem pomiędzy Dniestrem i Bohem leżących i stolicę przy ujściu Dniepru, gdzie wpada w niego rzeczka Czartomlik i Podpilna. Organizacya i przywileje Batorego wzmocniły i powiększyły wojska kozackie; one to postawiły je na téj stopie szczęścia i potęgi, przed którą drżały później Tatarzy, Turcy, a nawet sama Polska. — Lecz niedługo Kozacy cieszyli się swą pomyślnością i prawami; umarł wielki Batory 1586. r. Grudnia 12. i rozpoczęły się uciemiężenia z skutkiem wpływu jezuitów. Narzucano Kozakom religię, którzy swoją najwięcéj szanowali, a powstanie przeciw tak srogiemu uciskowi nazwano buntem i na sejmie 1638. r. postanowiono, że Kozacy Zaporożcy, z powodu rebellii wszystkie swoje prawa, przywileje, starszyznę i dochody utracają. Chmielnicki oddaje się roku 1654. z Ukrainą Zaporożem Rosyi, pod któréj zwierzchnictwém zostawali Kozacy do 1775. r. Zdrada Mazepy była początkiem upadku Kozaków. Piotr Wielki ściesnił wolności Zaporoż-

ców, a Katarzyna II. dopełniła myśli jego: za jéj panowania zniesiono hetmańszczyznę i kosz zaporozki. Oto rzut oka na historyę Kozaków. Przed zaczęciem opowiadania dziejów wojska kozackiego, autor przedstawia pod napisem: »Kozacy w ogólności«, wewnętrzną organizacyę, obyczaje, obrzędy, zwyczaje mało rosyjskich i zaporozkich Kozaków; opisuje starszyznę kozacką, władzę hetmana i atamanów, wszystkie stopnie i urzędy wojskowe, wylicza klejnoty czyli insygnija, to jest: buńczuki, buławy, chorągwie, pieczęcie; daléj opisuje stany: szlachectwo i gmin, albo poddaństwo, sądownictwo i kary. Właściwą historę Kozaków dzieli na sześć peryodów. Pierwszy od pierwszego ich zjawienia się w dziejach do Lanckorońskiego, obejmuje początek Kozaków, pierwsze ich osady, przywileje, między innemi Władysława Warneńczyka, z d. 7. Marca 1433 r. Peryod drugi od Lanckorońskiego, do początku Unii. Zięć ks. Ustrogskiego, Przecław Lanckoaoński, zostaje pierwszym hetmanem, i od niego rozpoczyna się hetmańszczyzna wojska małorossyjskiego. Tu także po raz pierwszy spotykamy prawodawcę Zaporozkiéj Siczy, jéj pierwszego koszowego, Eustachego Daszkiewicza. Gdy Lanckoroński złożył hetmaństwo, wybrany został w jego miejsce 1512 r. Dymitr ks. Wiśniowiecki. lecz i ten po dwóch latach złożył urząd. Następcą jego był Eustachy ks. Rożyński, od 1514 do 1534 r., który w młodych latach podróżując po Francyi i Niemczech, nabył wiele wiadomości w sztuce wojennéj, i zaprowadził późniéj niektóre zmiany w urządzeniu wewnętrzném Kozaków mało-rossyjskich, wielkie odniósł zwycięstwo nad Tatarami Krymskiemi. Od tego czasu, wielbiąc męztwo i zapał wojenny Kozaków, wielu Polaków zaczęło wstępować do pułków małozrossyjskich i nazywać się Kozakami.

Po śmierci Rożyńskiego był hetmanem od roku 1834. do 1567., Wężyk Chmielnicki. Za jego czasów znowu się zjawia Dymitr książe Wiśniowiecki, w r. 4556. Z ochotnikami Zaporozkiemi zajął wyspę Chortycę, niedaleko ujścia Dniepru, naprzeciw Końskich Wód, wybudował tam fortecę, i opatrzył ją działami, zabranemi ze spalonego Islam Kermenu. On pierwszy kazał urządzić łodzie z bawołéj skóry, by je łatwiéj w razie potrzeby można przenosić lądem. Nader są zajmujące awanturnicze jego dzieje i okrutna śmierć w Konstantynopolu. Po Wężyku Chmielnickim nastąpił Michał Wiśniowiecki (1569 — 1574 r.), a po nim Grzegorz Swiergowski, szlachcic polski, który z powodu jakiejś kłótni zabiwszy w pojedynku przeciwnika, uciekł z Lublina na Zaporoże. Założył nad Dnieprem twierdzę, Krzemienczug dziś zwaną.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Października. — Pszenica 82—90 tal. Żyto 66—70 tal. Jęczmień 49—50 tal. Owies 33—36 tal. Rzep zimowy 82—80 tal. Rzepik zimowy 80—78 tal. Oléj rzepiowy $12\frac{1}{8}$ tal. Oléj lniany $12\frac{5}{6}$ tal. Okowita bez beczki $33\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 18. Października. — Żyto 67—69 tal., olej rzepiowy $11\frac{7}{12}$ tal., okowita $10\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 19. Października.

BAZAR: Blumberg z Berlina; Zakrzewski z Osieka; Nieżychowski z Gronówka; Lipski z Ludom; Szołdrski z Brodowa; Gutowski z Ruchocina; Cielecka z Szurkowa; Sczaniecka z Boguszyna.
HOTEL BAWARSKI: Brockes z Główny; Horodzyński i Wilkoński z Wapna.
POD CZARNYM ORŁEM: Senftleben z Zdun; Chrzanowski z Chwalkowic; Żółtowski z Zajączkowa; Sokolnicki z Wszemborza; Falkowska z Pacholewa; Suchorzewska z Wszemborza.
HOTEL DREZDENSKI: Rosenbaum i Kuh z Wrocławia; Meister i Hübner Moszczyńska z Bondecza; Breza z Jankowic; Stoc z Tarnowa; hr. Wolłowiczowa z Działynia.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zakrzewska z Żabna; Zakrzewski z Baranowa; Grudziński z Drzązgowa; Chłapowski; Korewicz i Koźmian z Turwi.
HOTEL WIEDEŃSKI: Moszczeński z Jeziorek; Radoński z Daleszyna;
HOTEL PARYSKI: Bandelow z Latalic; Brzeżański z Czachórek; Markiewicz z Staręzyna; Gozimierski z Wągrówca.
HOTEL KRUGA: Waszkiewicz z Grodziska.
W mieszkaniu prywatném: Wierzbinski z Berlina: ul. Królewska nr. 21.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Października 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	101	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	94
Bilety rentowe Poznańskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

D. 19. Października 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	26	9	3	5	6
Żyta, szefel	2	11	—	2	15	6
Jęczmienia, szefel	2	—	—	2	4	6
Owsa, szefel	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel	1	14	—	1	18	9
Grochu, szefel	2	6	9	2	11	—
Ziemniaków, szefel	—	17	—	—	19	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	1	27	6	2	2	6
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	22	6	29	—	—